

LOVE STORY

Erich Segal

Scenariusz i teksty piosenek na podstawie powieści LOVE STORY

Aleksandra Klusek-Gębska

Obsada:

Jenny Cavilleri

Oliver Barrett IV

Phil Cavilleri (ojciec Jenny)

Oliver Barrett III (ojciec Olivera)

Alison Barrett (matka Olivera)

Ksiądz

Doctor Ackerman

Koleżanki Jenny

Koledzy Olivera

LOVE STORY

Prolog

Na scenę wychodzi 6 postaci

(Matka Jenny, Ojciec Jenny – Phil, dwie koleżanki Jenny, Oliver oraz Jenny)

PIOSENKA 1 „I GDZIE JEST SENS”

MATKA JENNY

*I gdzie jest sens tęsknoty tej
Świat nadal trwa – choć nie ma jej,
Czy któraś z gwiazd przybrała się w twój blask
Wspomnienia dziś tak bolą mnie,
Spoglądam w dal, lecz nie ma cię,
Czy serca rana zgoi się?*

KOLEŻANKA JENNY 1

*I gdzie jest sens tęsknoty tej,
Gdy każdy dzień ma tchnienie jej,
Uśmiechu czar rozkoszny jak girlandy róż*

KOLEŻANKA JENNY 2

*I oczu żar i pasji moc,
Jak piękny sen w majową noc,
Co się za szybko skończył już.
I gdzie jest sens?*

MATKA JENNY, KOLEŻANKA JENNY 1, KOLEŻANKA JENNY 2

*Miłość łączy dusze wiecznym tchnieniem,
Potężniejsza jest niż śmierci chrzest.
Choć cierpienie skryte za jej cieniem
Bez miłości nic nie warte jest.*

PHIL

*I gdzie jest sens tęsknoty tej,
Gdy widzę w snach wciąż obraz jej
Nie zabrzmi Bach w zimowy, mroźny dzień.
Jak srebrny pył, jak rosy łza,
Odeszłaś choć wciąż szept twój gra,
Lecz zamiast ciebie wspomnień cień
I gdzie jest sens?*

WSZYSCY

*Miłość łączy dusze wiecznym tchnieniem,
Potężniejsza jest niż śmierci chrzest.
Choć cierpienie skryte za jej cieniem
Bez miłości nic nie warte jest.*

OLIVER

*I gdzie jest sens tęsknoty tej,
Jak ciężko żyć, gdy brakło jej
Kochałem do szaleństwa tak jak ona mnie.
Z nią każdy dzień niebiański był
W rytm naszych serc zegar bił,
Jak gdyby w najpiękniejszym śnie.
I gdzie jest sens*

JENNY

*Ach gdybym miała szansę, by
Przemienić gorzkie wasze łzy
W radosny śmiech, muzyki dźwięk,
Rozproszyć także każdy lęk, co wciąż się tli.
Rozpalić znów miłości żar,
Niech zagrzmi wnet rozkoszny gwar,
Garściami szczęście brać to fakt,
Omijać kłamstwo, sztuczny wstyd, obłudny takt.*

*Ty uśmiechnij się do swej przyszłości,
Odrzuć smutek, bo twych szkoda łez.
Miłość nasza żyje wciąż w wieczności,
Taka miłość przecież wieczna jest
Taka miłość przecież wieczna jest*

WSZYSCY

*Miłość łączy dusze wiecznym tchnieniem,
Potężniejsza jest niż śmierci chrzest.
Choć cierpienie skryte za jej cieniem
Bez miłości nic nie warto jest.
Bez miłości nic nie warto jest.*

OLIVER

*I gdzie jest sens tęsknoty tej
Zaledwie lat dwadzieścia pięć i nie ma jej.....*

SCENA PIERWSZA

Na ławeczce przy grobie żony siedzi Phil. W dłoni trzyma bukiet kwiatów.

PHIL

Nasza mała Jenny... Byłabyś z niej dumna. Cudownie gra na fortepianie. Zdobyła stypendium. W przyszłym roku będzie studiować w Paryżu. Pamiętasz jak zawsze o tym marzyła?... Brakuję mi siebie Caren. Za wcześnie odeszłaś od nas... Ode mnie...

(Phil zatapia się w swoich myślach. Nie zauważa Jenny.)

JENNY

Wiedziałam, że cię tu zastanę.

PHIL

Myślałby kto, że odkryłaś Amerykę. Co roku tego dnia tutaj jestem...

JENNY

To już pięć lat... Kiedy jej spytałam, czy ją boli odpowiedziała tylko, że to jest jak powolne spadanie z klifu.. Była taka dzielna. Uśmiechnięta, aż do końca. Nie chciałaby, żebyś się zadręczał. Słyszysz? Phil. Musisz żyć dalej.

PHIL

Tak, tak

JENNY

Ja nie żartuję. Phil.... Tato... Spójrz na mnie. Ona by tego chciała.

PHIL

I byłaby taka z ciebie dumna. Jak ja. Stypendium w Paryżu. Spełnią się twoje marzenia. Pamiętaj, gdy pierwszy raz na korytarzu szkoły muzycznej usłyszałaś dźwięk fortepianu. Miałaś wtedy pięć lat. Powiedziałaś mi „Tato, ja chcę też tak pięknie grać.”

JENNY *(ze śmiechem)*

Rzec można, że to była miłość od pierwszego usłyszenia...

Piosenka 2 „Piosenka Phila”

PHIL

*Już od najmłodszych twoich lat,
Umilowałaś dźwięków świat,
Mozolnie z nutek tkając swoje sny
Ambitna, zdolna, piękna tak,
I wolna niczym rajski ptak,
- Bo taka właśnie jesteś cała ty.
I jedno wiem, marzenia twe
Na pewno w mgnieniu oka spełnią się
Bo w sercu twym miłości czar
I pasji do muzyki wielki żar,
A taki talent to wspaniały dar.
(Muzyka płynnie przechodzi w piosenkę 3)*

Piosenka 3 „Piosenka o pianinie”

JENNY

*Muzyka tak zazdrosna jest,
O każdą chwilę, każdy gest,
Nie ćwiczysz to wypadasz szybko z gry
Jej równy rytm i czysty dźwięk
Przełamia nawet tremy lęk
Ożywią też najskrytsze moje sny.
Tak pasja ma od dziecka gra,
Zamknęła w fortepianie miłości czar,
Gdy czerń i biel w dźwięk zleją się
Wraz z nimi ja muzyką stanę się
To najpiękniejszy jest od losu dar*

*Pamiętam, gdy na gwiazdkę ty
Spełniłeś o pianinie sny,
na które oszczędzałeś ponad rok
Po łokcie spracowałeś się,
Aby muzycznie kształcić mnie,
I gdy wspierałeś mnie – mój każdy krok.
A mamy szept mi w uszach brzmi
„Jenny – nigdy nie zaniechaj gry,
bo z nut utkane są twe wszystkie sny”
I ciepło rąk, blask oczu jej
- ona w muzyce pozostała mej.
A kiedy gram, wrażenie mam,
Że ta melodia skrywa cały świat,
Co od dziecięcych trwa już moich lat.*

Phil przytula córkę – wychodzi.

SCENA DRUGA

Jenny siedzi na ławce - czyta książkę, obok stoją dwie koleżanki. Z drugiej strony sceny Oliver w stroju hokeisty z dwoma kolegami. Światło skierowane na kobiece postacie.

KOLEŻANKA JENNY

Jenny patrz. To Oliver Barrett. Kapitan drużyny hokejowej. Jaki on ładniutki....

JENNY

Kolejny bezmózgi mięśniak, który poza sportem świata nie widzi i myśli, że jest pępkiem świata.

KOLEŻANKA JENNY 2

Mylisz się moja droga. Oliver Barrett to jeden z lepszych studentów prawa na Harvardzie.

JENNY (ze śmiechem)

Jak się ma nazwisko Barrett to nie dziwota. Czyżby był z tych Barrettów, którzy podarowali uczelni Baret Hall? Jak się ma tak bogatą i znaczącą rodzinę to uczyć się nie trzeba, a i tak wielbią cię pod niebiosy.

KOLEŻANKA JENNY 2

On taki nie jest...

JENNY

Nie??? A wygląda na głupiego i bogatego.

KOLEŻANKA JENNY 1

Myślę, że gdybyś go lepiej poznała, zmieniłabyś zdanie.

JENNY

Mylisz się... Bogate snoby pokroju Olivera Barretta w ogóle mnie nie interesują...

*(Wraca do czytania książki, kobiece postacie zastygają.
Światło oświetla postacie męskie w drugiej części sceny)*

OLIVER

Jak się nazywa ta dziewczyna z książką? Widuję ją na uczelni. Jest niesamowita.

KOLEGA 1

To Jennifer Cavilleri. Studiuje Polifonie Renesansu. Ma dziewczyna charakterek. Chciałem ją kiedyś zaprosić na kawę. Spojrzała na mnie jakbym się z księżycą urwał. Za wysokie progi chłopie. Ona kocha tylko tą swoją muzykę.

OLIVER

Ładna jest. Ten zabawnie zadarty nosek, wyraziste rysy, ta figura, te oczy... Chyba się zakochałem.

KOLEGA 2

Da ci kosza jak każdemu. Chyba, że zauroczysz ją wiedzą o Bachu, Berliozie... A chociażby o Beatlesach. Raczej na hokeja ją nie poderwiesz.

OLIVER

Zobaczmy.... *(podchodzi do Jenny i jej koleżanek)*

Cześć. Jestem Oliver Barrett. Jako kapitan drużyny hokejowej mam zaszczyt zaprosić szanowne panie na mistrzostwa uczelni w hokeja dziś wieczorem.

KOLEŻANKA JENNY

Dziękujemy. Przyjdziemy na pewno. Prawda Jenny?

JENNY

Mów za siebie. Ja się nigdzie nie wybieram.

OLIVER

Widzę Jenny, że nie jesteś fanką hokeja.

JENNY

I nadętych hokeistów.

OLIVER

Co za temperament?

JENNY

Powiedziałabym raczej, że inteligencja..

OLIVER

Czyli poza okropnym charakterkiem widzę kompletny brak skromności.

JENNY

Jak coś nie pasuje to droga wolna.

OLIVER

Czy boisz się wyzwania Jenny?

JENNY

Wyzwanie? Brutalny hokej, nadęty hokeista, nieciekawe zaproszenie... Hmmmmmm... To żadne wyzwanie, tylko jakiś żart.

OLIVER

Czy nie umiesz być trochę miłsza? Taka złośliwość nie pasuje do twojej ładnej buźki.

JENNY

Bywam miłsza wobec tych, którzy na to zasługują.

OLIVER

Przecież mnie w ogóle nie znasz...

JENNY

Bogaty snob uprawiający brutalny sport. Tacy jak ty myślą, że są panami życia i wszystko im się należy. Mnie takie gierki nie interesują.

OLIVER

Czy nie uważasz, że niesprawiedliwe jest skreślić kogoś zanim się go pozna. A jakbym o tobie powiedział głupia smarkula zadzierająca nosa? A jednak jestem w stanie przedrzeć się przez swoje uprzedzenia i spojrzeć na ciebie jak na człowieka.

JENNY

Cóż za wspaniałomyślność!!!

OLIVER

Więc jesteś mi coś winna.

JENNY

Ja?

OLIVER

Tak. Za twoje kłamstwo.

JENNY

Kłamstwo?

OLIVER

Skłamałaś, że ci się nie podobam. Przecież widać, że po prostu boisz się we mnie zakochać.

JENNY (*oburzona*)

Ty zadufany w sobie mięśniaku. Myślisz, że żadna ci się nie oprze?

OLIVER

Nie. Myślę, że ty się mi nie oprzesz. Dlatego nie chcesz przyjść na mistrzostwa, ponieważ ci się zbyt podobam.

JENNY

Wcale nie.

OLIVER

Udowodnij to i przyjdź.

JENNY

Dobrze pyszałku. Udowodnię ci.

(Dziewczyny zajmują miejsca na trybunach. Chłopaki rozgrywają mecz hokeja – układ taneczny – 8 osób - temat muzyczny z piosenki „Jedno spojrzenie” – fragment chór x 4).

Piosenka 3 Jedno spojrzenie... (zimowy dzień)

Oliver

*Co ona ma w sobie, że serce chce bić,
Dźwięk głosu, blask oczu – tak pragnę z nią być.
I z pierwszym mym spojrzeniem zakochałem się,
Choć jej złośliwość bardzo denerwuje mnie
To wiem, że serce ma czule tak*

Jenny

*Co on sobie myśli, przechwala się gościem,
Gdy patrzą na niego, to bierze mnie złość.
I może ładne oczy, usta, włosy ma,
I też w hokeja całkiem całkiem nieźle gra,
Studiuje - rozum więc może ma.*

Oliver

*I z taką być, całować, żyć
Jedno spojrzenie i serce bić
Jedno spojrzenie i serce bić – zaczyna bić*

Jenny

I co ja mam zrobić – być sobą, czy nie?

Oliver

Ja chciałbym wykrzyczeć - zakochałem się.

Jenny

Choć rozum podpowiada nie dla ciebie on.

Oliver

Już marzę by weselny zabrzmiał dla nas dzwon

Jenny + Oliver

Czy to możliwe by kochać cię?

Jenny

I z takim być, całować, żyć

Oliver

I z taką żyć, szczęśliwym być

Razem:

Jedno spojrzenie i serce bić

Jedno spojrzenie i serce bić – zaczyna bić

Jenny

Kłamałam, że ty nie obchodzisz mnie,

Me serce wie, że kocham cię,

I uwierz mi, że

To nie mogło wydarzyć się,

aby spojrzenie jedno twe

Porwało mnie

Chór(propozycja okrzyków)

Dziwne jest

Kiedy gest,

I spojrzenie

*Kiedy czas
Łączy was
to olśnienie
Chwili błysk
Czysty zysk
To spojrzenie
W rzeczywistość
Twe marzenia
Wciąż przemienia
Wciąż przemienia
W miłość zmienia*

Jenny

***I w jednej chwili cały świat
Zakwitł miłością jak piękny kwiat***

Chór

***Zakwitł miłością jak piękny kwiat
Cudowny kwiat***

Jenny

***Gdy patrzę na niego, me serce chce bić,
Czy coś wyjdzie z tego? Wiem, że chcę z nim być.***

Jenny i Oliver

***I choć w mej głowie ciągle myśli kłębią się,
Me serce już wybrało samo - właśnie cię,
Ja pragnę ciebie, a ty mnie***

Jenny

I z takim być, całować, żyć

Oliver

I z taką żyć, szczęśliwym być

Oliver i Jenny

Jedno spojrzenie i serce bić

I serce moje zaczyna bić,

I tylko z tobą już pragnę być

SCENA TRZECIA

Jenny podchodzi do Olivera po meczu.

JENNY

Nieźle grałeś.

OLIVER

Dziękuję. Jednak potrafisz być miła.

JENNY

A żebyś wiedział.

OLIVER

Może dasz się zaprosić na kawę?

JENNY

Może...

OLIVER

To????

JENNY

Dobrze. Może jednak nie jesteś takim głupim mięśniakiem, jak mi się wydawało.

OLIVER *(ze śmiechem)*

O jak miło! Czyli jednak się we mnie zakochałaś.

JENNY

Nie pochlebiaj sobie. Po prostu uznałam, że jesteś słodziutki.

OLIVER*(wzdycha)*

Ten twój temperament mnie wykończy.

JENNY*(robi gest jakby chciała odejść)*

To jak tak ci ciężko, to już sobie idę.

OLIVER*(łapie ją za rękę)*

Nie. Ja już nigdy cię nie puszczę. Zakochałem się w tobie od pierwszego wejrzenia. Jesteś po prostu wspaniała.

JENNY

Wiem.

OLIVER

I oczywiście bardzo skromna.

JENNY

Biedaków nie stać na skromność.

OLIVER

Czy ty możesz choć na chwilę nie być taka szorstka. Przed chwilą wyznałem ci miłość....

JENNY

Zaledwie zakochanie

OLIVER

A czy ty do mnie nic nie czujesz? Nie podobam ci się? Odpowiedz szczerze.

JENNY

Podobasz mi się. Moje serce na twój widok szybciej bije. Ale przecież tak mało o sobie wiemy. O swoich pasjach, wadach, zaletach.

OLIVER

Mamy przecież całe życie na to, by się poznać. Ty już poznałaś moją pasję – hokeja. Teraz ja pragnę poznać twoją miłość...

JENNY

Muzykę...

OLIVER

Tak Jenny. Pokaż mi jej piękno, zaraz mnie miłością do niej. Chcę kochać to co ty kochasz, być tam, gdzie ty jesteś i dzielić z tobą swoje smutki i radości. Oszalałem na twoim punkcie.
(chce pocałować Jenny)

JENNY

Pomału studenciku. Jeszcze chwila, a mi się oświadczysz.

OLIVER

A jeśli tak to co?

JENNY

Przyjdź najpierw na mój Recital Fortepianowy. Moja przyjaciółka muzyka jest wyjątkowo zazdrosna i zaborcza. Musisz najpierw ją pokochać, a potem....

OLIVER

A potem?

JENNY

A potem zobaczymy.

(Jenny wychodzi.)

Temat muzyczny Pianino Jenny – Repryza.

Oliver zajmuje miejsce na widowni. Rozpoczyna się Recital. Jenny wychodzi w pięknej czarnej sukni. Klania się, siada do pianina, zaczyna grać.

Piosenka 4 Recital

Oliver

Cóż za czar roztoczyłaś

Urok twój i dźwięków moc

A w tej melodii skryłaś

Blask co topi noc

Jak słońca blask, poranka brzask,

Jak uśmiech dnia, jak ty i ja.

Jak letni wiatr, rozkoszy kwiat,

Miłości żar - muzyki czar.

Muzyki czar...

Chór

Jak letni wiatr, rozkoszy kwiat,

Miłości żar - muzyki czar.

Muzyki czar...

(Oliver podchodzi do Jenny, przytula ją i całuje)

OLIVER

Jenny. To było cudowne, niezwykle, wspaniałe. Jakbyście ty i fortepian stanowili jedno. Ile w tobie jest ciepła i czułości Jenny. Kocham twoją pasję. Kocham ciebie.

JENNY

A nie będziesz zazdrosny o muzykę?

OLIVER

Nigdy!

JENNY

Nawet, kiedy wyjadę do Paryża?

OLIVER

Jak to do Paryża?

JENNY

Dostałam stypendium. Będę się uczyć u najlepszej pianistki w Paryżu. To dla mnie wielka szansa i spełnienie moich marzeń.

OLIVER

Nie możesz tak po prostu spakować się i wyjechać do Paryża. Nie teraz kiedy rozkochałaś mnie w sobie do szaleństwa.

JENNY

To nieuniknione. Każdy z nas skończy szkołę i pójdzie własną drogą.

OLIVER (z rozpaczą)

O czym ty mówisz Jenny?

JENNY

Ty Ollie, jesteś młodym milionerem... Ja nie należę do twojego świata. Mój ojciec nie ma fury pieniędzy na koncie, tylko małą knajpkę z makaronem... Chyba jest jakaś różnica?

OLIVER

Nie ma żadnej. Jesteś najcudowniejszą kobietą na świecie i nie wyobrażam sobie życia bez ciebie. Błagam Jenny – nie zostawiaj mnie.

JENNY

A co z moim stypendium? Co z moim Paryżem, o którym tak marzyłam?

OLIVER

A co z naszym małżeństwem?

JENNY

A kto mówił o małżeństwie?

OLIVER

Ja. Teraz. (*Kłęka*) Jennifer Cavilleri, czy zostaniesz moją żoną? Na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie, do końca świata?

JENNY

Czy nie żartujesz?

OLIVER

W życiu nie byłem tak poważny.

JENNY

Może to szaleństwo.... Ale... Zgadzam się!!

(Narzeczeni przytulają się)

Piosenka 5 „Dziękuję ci”

Oliver

Dziękuję ci

Twoje „tak” spełniło sny

To szczęście pali mnie,

Bo wiem to jedno – ja tak bardzo kocham cię

Jenny

Dziękuję ci

Właśnie mnie wybrałeś ty

I wszystko zmieni się

Bo wiem to jedno – ja tak bardzo kocham cię

Oliver

I spośród dróg ta najpiękniejsza jest, ja chcę z tobą kroczyć nią,

Radości łzą

Jenny

Miłości cud chcę pozbierać z wszystkich gwiazd, dać tobie w letnią noc

Miłości moc

Oliver

Choć wiele planet dzieli nas

Jenny

Choć wiele marzeń pragnie być

Oliver

Choć krótki czasem bywa czas

Jenny

Choć czasem ciężko żyć

Oliver

Ja pragnę z tobą dzielić dom

Jenny

Chcę tylko z tobą w parze iść

Oliver

Spoglądać w oczy pięknym snom

Jenny

I zrywać szczęścia kiść

Oliver i Jenny

I spośród dróg ta najpiękniejsza jest, ja chcę z tobą kroczyć nią,

Radości łzą

Miłości cud chcę pozbierać z wszystkich gwiazd dać tobie w letnią noc

Miłości moc

Oliver

Życie ma smak..

Jenny

Gdy powiem tak.

Oliver

Co stanie się?

Jenny

Ślub w letni dzień

Oliver

Tak kocham cię

Jenny

Spełni się miłości sen

Oliver i Jenny

W letni dzień

(Wychodzą przytuleni)

SCENA CZWARTA

(Przy stole siedzą rodzice Olivera - Oliver Barrett III i Alison Barrett. Wchodzi Oliver i Jane.)

OLIVER

Witaj ojcze, matko.

OLIVER III (z chłodnym dystansem)

Witaj synu. Co za miła niespodzianka. Nigdy nie przyjeżdżasz do domu w czasie semestru.

Czy coś się stało?

ALISON

A kim jest ta urocza, młoda osoba?

OLIVER

To Jennifer Cavilleri, moja narzeczona.

JENNY

Witam. Jestem Jenny.

(rodzice Olivera nie kryją zdziwienia).

OLIVER III

Narzeczona? Chyba zbyt mocno powiedziane. Przecież jesteście jeszcze tacy młodzi.

OLIVER

Ależ skąd. Zabrzmiało to tak jak powinno. Jenny jest moją narzeczoną i zamierzamy w lato się pobrać.

OLIVER III

Czy to nie nazbyt pochopna decyzja Oliverze? Musisz skończyć studia prawnicze i jeszcze aplikacja. Zdecydowanie uważam, że wasza decyzja jest niedojrzała i nieprzemyślana.

ALISON

A Jenny też pewnie jeszcze nie ma skończonej uczelni. Co ty dziecko studiujesz?

JENNY

Polifonie renesansu. Ale wkrótce kończę i mogę już uczyć muzyki.

OLIVER III

Z pensji nauczycielki się nie utrzymacie. Chyba nie myślicie, że będę płacił za wasze fanaberie. Uważam, że najpierw powinniście dojrzeć do małżeństwa.

OLIVER

Nie tato. Zawsze to ty decydujesz o moim życiu. Kocham Jenny i latem wezmę z nią ślub.

OLIVER III

To nie licz na moją pomoc.

OLIVER

Bez łaski. Poradzimy sobie. Chodź Jenny. Idziemy stąd.

OLIVER III

Oliverze Barrecie kategorycznie zakazuje ci żenić się z tą osobą.

OLIVER

Nie mów o niej „ta osoba”. Ona ma imię. Na imię jej Jenny i już wkrótce zostanie moją żoną.
Żegnam.

(Oliver i Jenny wychodzą)

ALISON

Oliverze zrób coś. Czy pozwolisz, aby nasz jedyny syn tak po prostu odszedł.

OLIVER III

Spokojnie Alison. On jest zbyt przywiązany do wysokiego standardu życia. Wróci prędzej niż myślisz, kiedy bieda zacznie zaglądać mu w oczy.

ALISON

Ale jest uparty....

OLIVER III

Wróci. Barrettowie nie są stworzeni do ubóstwa.

SCENA PIĄTA Ślub

(Piosenka zabiera nas na ślub Jenny i Olivera)

Piosenka 6 Letni dzień

Phil

Tak szybko dorostaś.

Jak to stało się?

Z twych marzeń wyrostaś

- czas przemienił cię.

Wrodziłaś się w mamę

- bo odwagę masz

Wyrostaś na damę

Pasji moc, pięknie grasz.

Gdy patrzę, jak cię zdobi dzisiaj ślubna biel,

to jestem z ciebie dumny, ale boje się,

w moim sercu dzieckiem ty

jesteś wciąż

Jenny + chór

Dzień ten, jak sen,

Co spełnił się

Gdy w letni czas on połączył nas

Gdy w letni czas on połączył nas

Połączył nas

Oliver

Cóż więcej mogę chcieć,

Gdy jesteś tu

Przepiękna panna młoda tak,

Jak z jakiegoś snu.

Jenny

Kiedy tu przy mnie stoisz ty,

Ze szczęścia z oczu płyną łzy

Oliver

A w oczach twych świat

Mój ukryty jest,

Ja kocham każde twe westchnienie,

Każdy twój gest

I nie opuszczę nigdy cię,

Zaczarowałaś Jenny mnie...

KSIĄDZ *(nadal gra muzyka)*

Zebraliśmy się tutaj, aby połączyć świętym węzłem małżeńskim Jennifer Cavilleri i Olivera Barretta. Jeśli chcecie zawrzeć związek małżeński podajcie sobie prawe dłonie i wypowiedzcie słowa przysięgi.

Jenny i Oliver

Ślubuję ci swą miłość, aż do końca,

Uczciwość, wierność, aż po kres mych dni,

Niech każdy dzień jaśnieje blaskiem słońca,

Bo moim szczęściem jesteś właśnie ty.

KSIĄDZ

Od dzisiaj jesteście mężem i żoną.

Oliver *(ze wruszeniem)*

Słyszałaś Jenny, jesteś moją żoną.

Jenny

A ty moim mężem, studenciku.

Chór

Niech śpiew i gwar szczęśliwych par

Rozbrzmiewa tak w ten wspaniały dzień

Rozbrzmiewa tak w ten wspaniały dzień

Ten letni dzień

Oliver

Przed nami jest przyszłość

Jenny

Przygody ma smak

Oliver

Bo rządzi w niej miłość

Jenny

Tak wolna jak ptak

Oliver

*I chociaż w życiu też bywają chwile złe,
To naszych serc potęga wnet pokona je,
Bo przecież miłość ta,
wieczna jest*

Chór

A śpiew i gwar szczęśliwych par

Oliver

I szczęścia gra

Jenny

Niech wiecznie trwa

Chór

*I niech rozbrzmiewa w ten letni dzień
I niech rozbrzmiewa w ten letni dzień
Rozbrzmiewa tak w ten radosny dzień*

(Wszyscy wychodzą pośród radosnego gwaru, śmiechu, wesołych rozmów)

SCENA SZÓSTA

Ubogie mieszkanie Jenny i Olivera. Dziewczyna gotuje obiad. Wchodzi Oliver. Podchodzi do żony, obejmuje ją i całuje w policzek).

OLIVER

Witaj kochanie. Co tak zabójczo pachnie?

JENNY *(ze śmiechem)*

Jak zwykle - Makaroni Italiano.

OLIVER

Cudownie. Umieram z głodu.

JENNY

To siadaj do stołu. Już gotowe. *(Jenny stawia 2 talerze na stole i siadają do obiadu).*

Jak ci dziś minął dzień?

OLIVER

Jak to w czasie sesji. Egzamin, egzamin i jeszcze raz egzamin. Profesorowie są nieubłagani.

Maglują, aż nie zrobią ze studenta mokrej plamy.

JENNY *(ze śmiechem)*

Całkiem nieźle wyglądasz jak na mokrą plamę.

OLIVER

Bo, w najcięższych momentach myślę o tobie i już nic nie wydaje się trudne. A tobie jak minął dzień?

JENNY

Dzień jak co dzień. Praca, praca, praca i jeszcze raz praca...

OLIVER

Zbyttno się przemęczasz.

JENNY

Potrzebujemy przecież pieniędzy. Czynsz, chesne za twoje studia, jedzenie – nic nie ma za darmo.

OLIVER

To ja pójdę do pracy i wszystko się zmieni.

JENNY

Absolutnie. Musisz skończyć studia. A wtedy... Ja będę całe dnie odpoczywać, a ty dbać o to, aby nie zabrakło mi niczego.

OLIVER

Dziękuję ci Jenny. Tak wiele ci zawdzięczam.

JENNY

Mylisz się studenciku. Zawdzięczasz mi wszystko.

Piosenka 7 „Bieda” (Pasta)

Jenny

Co dzień budzę się o świcie,

Pracowicie spędzam życie,

Piorę, sprzątam i gotuje

Co za kram,

Uczę dzieci też muzyki,

mężnie znoszę uczniów krzyki

dysonanse też i wszelkie fałsze

Mówię wam

Bo ta nasza mała bieda, ciągle nam spokoju nie da

Tylko męczy nas

Oliver

Lecz nadejdzie chwila taka, kiedy bieda da drapaka,

Jenny

Jak królowna wtedy będę, kiedy biedy się pozbędę,

Razem

Przyjdzie złoty czas

Oliver

Będziesz brała z górnej półki – mydło, masło i ogórki,

Razem

Czego dusza chce

Jenny

Wszyscy będą się kłaniali – ci bogaci i wspaniali

Oliver

Każdy się na miejscu wzruszy, złapie rąbek kapeluszy

Razem

Kiedy ujrzą mnie^{Jenny} (cię^{Oliver})

Oliver

Co dzień budzę się o świcie,

Pracowicie spędzam życie,

Bo kierunki dwa studiuje

Co za kram,

Wkuwam słówka i terminy,

Zdaje ciężkie egzaminy

By prawnikiem być to jest mój cel

powiadam wam

Oliver

Kiedy głód powala mnie, o bogactwie przyszłym śnie

Jenny

Przecież nie jest aż tak źle, gdy makaron wciąż mój je

Oliver

Kiedyś szampan, kawior też, na kolację sobie zjesz

Jenny

Lecz na razie „Pasta” ma – zjeść jedynie dziś się da

Oliver

Przetrzymamy gorszy czas

Jenny

Przetrzymamy

Oliver

Wciąż coś mamy

Jenny

Siebie mamy

Oliver/Jenny

Więc przetrzymamy... wierząc w nas.

Jenny

Gdy w kieszeni tylko pustki

Muszą starczyć same kluski

Razem

Rok jak jeden dzień

Oliver

*Po to dzisiaj będę klepiesz,
Żeby jutro było lepiej*

Jenny

*I choć potąd mam już sosów
Nie obiecał nikt kokosów*

Razem

Semestr zszedł jak sen.

Oliver

*I już koniec widać biedy,
A makaron zniknie wtedy*

Razem

Rok jak jeden dzień

Jenny

*Do bogactwa tęsknię tego,
Aby schrupać coś innego*

Oliver

*I zmienimy swoje diety,
Lecz na razie znów niestety
Ten makaron zjem*

Trudno w książkach trzymać nos...

Jenny

Z trudem w książkach trzymasz nos

Oliver

Kiedy pachnie w krąg twój sos

Jenny

Kiedy pachnie w krąg mój sos

Razem

*Więc się cieszymy póki co,
Bo już blisko garnka dno.*

Oliver

Gdy forsy wiecznie brak

Jenny

Bo forsy ciągle brak

Oliver

Lecz życie ma twój smak

Jenny

Ważne, że kochamy tak

Razem

*I choć kluski nudzą mnie,
To my wciąż kochamy się.*

Razem

*Zaczynamy dzień o świcie,
Pracowite nasze życie,
Urabiamy się po łokcie
Co za kram,*

Ale przyjdzie chwila taka,

Kiedy bieda da drapakę

Forsy będzie w bród

Obiecujemy dzisiaj wam

*A każda z tobą chwila,
Nawet biedę mi umila
W sercach wielki płomień nieci,
Jaśniej od księżycy świeci
Bo najlepszym ochroniarzem jest od zła
Miłość twa!!!*

(Słysząc dzwonek telefonu. Odbiera Jenny)

JENNY

Mieszkanie Barrettów. Słucham. Dzień dobry pani. Tu Jenny przy telefonie. Dziękuję, dobrze. Tak... Jest... Spytam.

(Jenny zasłania słuchawkę.)

Oliver. To twoja mama. Chciałaby z tobą rozmawiać.

OLIVER *(ze złością)*

Nie mam jej nic do powiedzenia.

JENNY

To twoja mama.

OLIVER

Zakończ tą rozmowę.

JENNY

Oliver. Proszę. Zrób to dla mnie.

OLIVER

Nigdy się z nimi nie pogodzę. Rozumiesz. Nigdy!

JENNY *(do słuchawki)*

Przepraszam panią. Oliver nie może podejść. On na swój sposób bardzo was kocha....

(Oliver wyrywa jej słuchawkę i kończy rozmowę. Jenny jest wściekła)

Jak możesz? Jesteś podły. To twoi rodzice.

OLIVER

Nigdy im nie wybaczę, jak ciebie potraktowali. A ten telefon to z pewnością kolejny przejaw ich egoizmu. Ty ich nie znasz...

JENNY

Teraz wydaje mi się, że ciebie nie znam.

(Jenny kładzie na podłodze koło szafki walizkę. Klęka obok niej i płacząc zaczyna wrzucać do niej swoje rzeczy. Oliver podchodzi do niej. Podnosi zapłakaną Jenny trzymając ją za ręce i patrzy głęboko w oczy).

Piosenka 8 „Jeden dzień bez ciebie” (To co wiemy)

Oliver

***Smutek twój rani mnie,
Wybacz mi - przecież ja tak uwielbiam cię.
O miłość walczyć to życiowa gra,
To uczucie niech trwa***

Jenny

***Szkoda słów, próżny gest,
Tylko bądź – bo miłość ta wieczna jest
Wybacza – po to jest - cierpliwość ma
To uczucie niech trwa***

Oliver

***Odsuwam myśl o jednym dniu bez ciebie ,
Bo zły by był bez ciebie jeden dzień.
I tylko tu przy tobie jest jak w niebie,
Bo z tobą każdy dzień to piękny sen.***

Jenny

***Chcę z tobą dzielić smutki swe, radości,
Bo cóż bez ciebie wart był cały świat***

Razem

*Spijamy nektar z płatków swej miłości,
Bo Miłość jest to najpiękniejszy kwiat.*

Jenny

Tak łatwo zranić się

Oliver

Powodem twych łez być

Jenny

Lecz tam gdzie dusze dwie

Oliver

Tam jest przecież łatwiej żyć

Razem

*Odsuwam myśl o jednym dniu bez ciebie ,
Bo zły by był bez ciebie jeden dzień.
I tylko tu przy tobie jest jak w niebie,
Bo z tobą każdy dzień to piękny sen.
Chcę z tobą dzielić smutki swe, radości,
Bo cóż bez ciebie wart był cały świat
Spijamy nektar z płatków swej miłości,
Bo miłość jest to najpiękniejszy kwiat.*

Razem

*Choć wciąż mijają dni,
Odchodzą stare sny.
A miłość trwa, gdy wciąż się o nią gra.*

OLIVER

Jenny proszę wybacz mi.

JENNY

Miłość nie wymaga przeprosin.

(przytuleni wychodzą)

SCENA SIÓDMA Prawnik

(Jenny w kuchni ponownie gotuje makaron. Wbiega rozradowany Oliver. Łapie ją wpół i zaczyna tańczyć po kuchni.)

JENNY *(ze śmiechem)*

Puść mnie wariacie. Czy już mam wezwać lekarza, czy jednak wyjaśnisz mi co się stało?

OLIVER *(wręcza Jenny kopertę)*

Żono. Oto twój genialny mąż został absolwentem prawa na Harvardzie i zgadnij co???

JENNY *(ze śmiechem)*

Odetchnęli z ulgą, że już im nie będziesz życia zatruwał...

OLIVER

Jak zwykle jesteś bardzo miła.... Otóż twój mąż jest trzecim studentem na roku i co ty na to???

JENNY

Postarałeś się studenciku. To teraz zawijaj rękawki i do roboty, bo mi ten makaron już całkiem obrzydł.

OLIVER *(pada przed żoną na kolana)*

Od dziś tylko kawior i szampan

JENNY *(śmieje się)*

Kolejna zróżnicowana dieta

OLIVER

Przeprowadzamy się. Dostałem angaż w dużej kancelarii w Nowym Jorku. Będę zarabiał krocie. I obiecuję, że będziesz najbardziej rozpieszczoną żoną na świecie.

JENNY

Nie chcę cię wykorzystywać...

OLIVER

Ale ja chcę być wykorzystywany. Chcę spełnić wszystkie twoje sny i marzenia. A zaczniemy od czegoś wyjątkowego? *(wyjmuje 2 bilety)*

JENNY *(w szoku)*

Co to?

OLIVER

To dwa bilety do Paryża. Jenny. Zobaczysz nareszcie wszystkie te miejsca, o których dotąd tylko śniłaś. Usłyszysz wszystkie koncerty, o których marzyłaś. Odtąd twoje życie przepełnione będzie tylko miłością i muzyką. Co ty na to Jenny?

JENNY

Jestem szczęśliwa.

OLIVER

Ja też jestem szczęśliwy, bo ty jesteś moim szczęściem, najdroższa Jenny.

JENNY *(zachwiała się i usiadła na krześle)*

Chyba za dużo wrażeń, aż kręci mi się w głowie.

OLIVER

Czy dobrze się czujesz? Bardzo zbladłaś.

JENNY

Niezbyt. Nie chciałam cię martwić przed egzaminami, ale coś mi jest. Chyba złapał mnie jakiś wirus.

OLIVER

Musimy iść z tym do lekarza.

JENNY

Może po powrocie z Paryża (*wstaje, ale szybko opada z powrotem na krzesło*)

OLIVER

Nie Jenny. Już jedziemy do szpitala. Jesteś taka blada....

JENNY

To nic kochany... To nic...

(Oliver wyprowadza osłabioną Jenny.)

SCENA ÓSMA Szpital

*Gaśnie światło. Gdy rozświecła się ponownie Jenny leży na szpitalnym łóżku, z drugiej strony Oliver rozmawia z lekarzem. W tle **Temat muzyczny – Recital** (początek)*

DOKTOR

Niestety. Jest już za późno. To zaawansowana białaczka. Możemy ulżyć jej w cierpieniu, ale nic poza tym.

OLIVER (zrozpaczony)

Czy to znaczy.... Czy chce pan powiedzieć, że Jenny... że Jenny umrze???

DOKTOR

Przykro mi.

OLIVER

Pan się myli. Musi być jakiś sposób. Jakieś nowe sposoby leczenia. Mój ojciec jest milionerem. Pieniądze nie odgrywają roli. Błagam, niech jej pan pomoże.

DOKTOR

Leczenie pozwoli uśmierzyć ból.

OLIVER

Tylko tyle?

DOKTOR

To aż tyle.

OLIVER

Ile nam zostało czasu?

DOKTOR

Może kilka dni... kilka godzin....

OLIVER

Co mam zrobić? Mamy tyle marzeń, planów... Ona ma dopiero 25 lat.

DOKTOR

Niech pan po prostu będzie przy niej.

(Lekarz wychodzi)

OLIVER *(dzwoni do ojca)*

Tato... To ja. Oliver... Tato... Jenny umiera... Czy możesz przyjechać? Dziękuję ci tato...

(podchodzi do Jenny)

JENNY

I co studenciku?

OLIVER

Jenny...

JENNY

Ciiii..... Chodź no tu do mnie. (*Oliver siada koło łóżka Jenny.*) Nie bój się... Nie boli... To jest jak powolne spadanie z klifu...

OLIVER

Jenny.... Jak ja... Ja bez ciebie jestem nikim.... Bez ciebie słońce straci swój blask.... Bez ciebie życie straci sens...

JENNY

Musisz być silny. Obiecaj!!! Słyszysz. Obiecaj mi, że będziesz silny... Że nadal będziesz się uśmiechać... Spełniać szalone sny, marzenia, plany.... Dla mnie ukochany....

OLIVER

Ale jak??...

Piosenka 9 „To co wiemy” - repryza

Jenny

*Proszę cię, nie smuć się,
Chociaż los z nas zadrwił zły,
Zniknęły sny,
i szczęście skryło się,
Twych szkoda łez
Bo miłość wieczna jest...*

Oliver

*To co mam, to co wiem,
Czymże jest – okrucem łzy, ulotnym snem,
Jedyne czego chcę, to właśnie ty
i z tobą wszystkie dni.*

Jenny

*Odsuwam myśl o jednym dniu bez ciebie,
Bo zły by był bez ciebie jeden dzień.*

Oliver

I tylko tu przy tobie jest jak w niebie,

Jenny

Bo z tobą każdy dzień to piękny sen.

Oliver

Chcę z tobą dzielić smutki swe, radości,

Bo cóż bez ciebie wart był cały świat

Razem

Spijamy nektar z płatków swej miłości,

Bo miłość jest to najpiękniejszy kwiat.

Jenny

Bo miłość jest to najpiękniejszy kwiat.

JENNY

Obiecuj... Proszę...

OLIVER

Obiecuję...

JENNY

A teraz chodź mnie przytul, tak mocno.... mocno.... Ukochany....

(Jenny umiera. Temat muzyczny „I gdzie jest sens – początek)

Wchodzi Ojciec Olivera.)

OLIVER III

Synu już jestem.

OLIVER

Odeszła.... Moja Jenny odeszła....

OLIVER III

Przepraszam...

OLIVER

Miłość nie wymaga przeprosin...

PIOSENKA 10 „I GDZIE JEST SENS” - Repryza

MATKA JENNY

I gdzie jest sens tęsknoty tej

Świat nadal trwa – choć nie ma jej,

Czy któraś z gwiazd przybrała się w twój blask

KOLEŻANKA JENNY 1

Wspomnienia dziś tak bolą mnie,

Spoglądam w dal, lecz nie ma cię,

Czy serca rana zgoi się?

KOLEŻANKA JENNY 2

I gdzie jest sens tęsknoty tej,

Gdy każdy dzień ma tchnienie jej,

Uśmiechu czar rozkoszny jak girlandy róż

PHIL

I oczu żar i pasji moc,

Jak piękny sen w majową noc,

Co się za szybko skończył już.

I gdzie jest sens?

KOBIETY

Miłość łączy dusze wiecznym tchnieniem,

Potężniejsza jest niż śmierci chrzest.

Choć cierpienie skryte za jej cieniem

Bez miłości nic nie warte jest.

WSZYSCY

Miłość łączy dusze wiecznym tchnieniem,

Potężniejsza jest niż śmierci chrzest.

Choć cierpienie skryte za jej cieniem

Bez miłości nic nie warte jest.

Bez miłości nic nie warte jest.

JENNY

I gdzie jest sens tęsknoty tej

Zaledwie lat dwadzieścia pięć i nie ma MNIE.....